

Dobri mudżyn z Afrika

7 września 2020



Każdego dnia jesteśmy wręcz bombardowani informacjami o perypetiach czarnoskórych obywateli zachodniego świata, którym mimo dostępu do wszelkich wygod i zdobyczy cywilizacji, wciąż nie udało się wybić z przegranej pozycji utwierdzonej supremacją białego człowieka. Tak przynajmniej mogłoby się wydawać, bo trudno inaczej wytłumaczyć permanentne malkontenctwo na temat rasizmu, dyskryminacji i nietolerancji, którymi argumentuje się nie tylko zawodowe porażki, ale też przestępstwa i szantaż emocjonalny. Można wręcz powiedzieć, że od czasu śmierci Georga Floyda życie na Ziemi kręci się wokół murzynów, których wtórna emancypacja rzuci wreszcie na kolana cywilizację białego człowieka. Najprawdopodobniej jednak proces niszczenia jej zdobyczy został zaplanowany dużo wcześniej i ma miejsce od lat, a ruchy w stylu BLM służą bardziej odwróceniu uwagi od faktycznych prób przebudowy naszej rzeczywistości, niż walce o wyrównywanie szans, bowiem w nowym porządku świata kolor skóry nie będzie miał najmniejszego znaczenia, jeśli wszyscy zostaniemy niewolnikami systemu stworzonego na potrzeby wąskiej grupy ludzi, których bogactwo już teraz przekracza budżety wielu państw i na tym etapie pozostaje tylko jedno pragnienie – udawanie boga, czyli inżynieria społeczna, antagonizowanie świata, zarządzanie kryzysami, zabawa genami, pranie mózgów, walka z wolną wolą i wyrwanie z korzeniami wszystkiego, co ludzkości udało się wypracować przez tysiące lat.